

Urząd Miejski
w Stoż. Król. M. Krakowie
Urząd Obwodowy VII.

ODPIS

104

Do
Zarządu Miejskiego Stoż. Miasta Krakowa
Wydział Kultury i Sztuki
w Krakowie

W wykonaniu zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Wydział Kultury i Sztuki z dnia 6 września 1945 r., w sprawie gromadzenia materiałów obrazujących martyrologię polską na lat okupacji 1939 - 1945, celem trwałego upamiętnienia męczeństwa narodu polskiego, przedstawiam poniżej opis przebiegu pacyfikacji, przeprowadzonej przez okupanta w Gromadzie Kraków - Chełm w dniu 28 lipca 1943 r.

Była to jedna z nieludzkich pacyfikacji, przeprowadzonych na terenie B.G.G., która poza kalectwem u jednego z młodych mężczyzn i ciężkimi obrażeniami cielesnymi, zakończyła się stosunkowo szczątkowo i bez ofiar w ludziach. A oto przebieg tej pamiętnej pacyfikacji.

Pacyfikacja w Gromadzie Kraków - Chełm odbyła się oddzielnie, jakkolwiek w ramach ogólnej pacyfikacji przeprowadzonej w tym samym dniu t.j. 28.VII.1943 r. przez okupanta w Woli Justowskiej dla okolicznych miejscowości jak Żwierzyńca, Bielna i Przegorzał.

Była to tak wspomnianą powyżej dnia 28 lipca 1943 r., która to dzień pozostanie w pamięci tutejszej ludności koszmarnym wspomnieniem nieludzkich i barbarzyńskich metod stosowanych przez okupanta na niewinnej ludności. Metody iście barbarzyńskie i nie mające na przestrzeni wieków precedensu w historii ludzkości.

Już wczesnym rankiem, poprzedzającym pamiętny ów dzień, zanim nastąpił brzask dnia, oddziały policji /Schutzpolizei/ i Sonderdienstu pozbadały wszystkie wyloty dróg, ścieżek i wszelkich przejść, celem uniemożliwienia nieskafcom tej Gromady wydostania się poza kordony rozstawionych oddziałów policji i oddziałów wojsko-

wych, nitych do pomocy przy przeprowadzaniu pacyfikacji.

Po dokonaniu tych wstępnych przygotowań, przystąpiono po kolei przeprowadzając dom po domu ścisłą rewizję, do gromadzenia całej ludności Gromady na jedno wspólne miejsce w ogrodzie jednego z gospodarzy byłego sołtysa Mikołaja Poniedziałka. Po zgromadzeniu całej ludności, kazano znana wypróbowaną bandycką metodą laść wszystkim twarz do ziemi. Następnie nastąpiła kontrola dokumentów t.j. kart rozpoznawczych, a u bezrolnych kart pracy.

Ponieważ na ludności tutejszej nie odżyło żadne przestępstwo, dające im podstawę do legalnego i prawnego mordowania ludności, wymyślono sobie jakąś organizację z przed wojny t.j. z przed roku 1939, która miała rzekomo istnieć na terenie tutejszej Gromady i miała mieć charakter polityczny.

W rzeczywistości takiej organizacji tutaj nie było. Było natomiast koło młodzieży, które miało własną nieliczną bibliotekę i wypożyczało książki swym członkom. Młodzi znali członków, szukali ofiar. Rozpoczęły się przesłuchania i badania młodzieży, a przede wszystkim wyroby Ludwika Ciaporky Władysława, Bułata Czesława, Musiała Władysława i innych, znanych już wypróbowanymi bandyckimi metodami. Za miejsce sennia i kaźni posłużyła stodoła. Katowanie ofiar odbywało się w następujący sposób. Wiązano ofierze ręce sznurem, a drugi koniec tego sznura wiązano do pałęsza zawieszanego pod sufitem i w ten sposób ze zwiazanymi rękoma kazano jej wychodzić po drabinie, a gdy znalazła się na pewnej wysokości, wówczas zwyrodniali kaci usuwali gwałtownie drabinę na bok, a ofiarę spadała gwałtownie w dół, wykręcając sobie ręce w stawach i szrywając ścięgna, a ból spowodowany upadkiem całego ciężaru ciała doprowadzał ofiarę o utratę przytomności. Wówczas oprawcy hitlerowscy, trzymający w swych rękach bijaki od cepów do młócenia zboża, przystępowali do katowania ofiar, chcąc zmniejszyć w ten sposób do obciążających sznura. Pytano czy i jakie są organizacje w Gminie? Kto czyta gazetki i kto je kolportuje? Wreszcie

kto występuje przeciwko zarządzeniom władz niemieckich? Gdy ofiara miała pod rasami oprawców, opuszczano ją na ziemię, polewano wodą, a gdy przyszła do przytomności znowu powtarzano swój bandycki proceder tak długo, aż ciało ofiary przedstawiało jedną straszną osarowaną od bicia bezkształtną masę, nie przypominającą w niczym ciała ludzkiego. I tak po kolei katowano wymienionych.

Ofiary tej bestialskiej dziczy hitlerowskiej przetrwały po tym szereg miesięcy w Różku, a ślady tych katowań pozostały na całe życie, już to w postaci odbicia nerek czy też innych obrażeń ciałowych, a u niektórych jak to miało miejsce u Ludwika Wyroby, w postaci kalectwa u nóg.

A jednak mimo tych katuszy i niewypowiedzianych cierpień żadnego z tych cichych bohaterów nie udało się do jakiegokolwiek obciążającego zeznań na niekorzyść swych kolegów.

Szerególnie tym bandyckim metodom badania poddano Ludwika Wyrobę, gdyż jego uważano za domniemanego przywódcę młodzieży. To też nie szczędzono mu ran, bito go utraty przytomności, chcąc w toku tej haniebnej egzekucji wymusić go do wyjawienia członków tej organizacji. Mimo kilkakrotnych ciosów od bicia, pozostał wierny swej idei i wytrwał na posterunku, nie ujawniając żadnego z członków tej organizacji młodzieży.

I w ten sposób młodzież tej wioski, dzięki nieszlernemu hartowi ducha i niezłomnej woli, została uratowana od niechybnej śmierci, nie dostarczając hydry Hitlerowskiej ofiar w młodzieży. Starszych mężczyzn, poza biciem, pozostawiono w spokoju i w ten sposób zapowiadając się nadwyras ponuro pacyfikacja, gdyż w razie załamania się kogokolwiek przy wymuszaniu zeznań siłą faktu pociągnąłaby za sobą wiele młodych istnień, a materiału obciążającego znalazłoby się nie mało, a tak skończyła się stosunkowo szczęśliwie i bezkrewnie.

Wreszcie pod koniec pacyfikacji wybrano dowolnie z podród sebranych 9-ciu mężczyzn i 1 kobietę i odstawiono ich natychmiast do obozu.

Jako narzędzia srodeni, którymi katowano ofiary, zachowano 2 drągi i jeden sznur, na którym wisziano ofiary, podczas sznada.

Dla upamiętnienia tych okrydnych i bezprzykładnych srodeni i po wieczne czasy pamiętki, jako dowody hańby narodu niemieckiego, ludność tutajsa zwraca się z gorącą prośbą o umieszczenie w miejsca-
ca katowania ofiar, tablicy pamiątkowej z odpowiednim napisem.

Kraków-Chełm 11 października 1945 r.

Jan Sobadski /-/

Łaszczak Józef /-/

Wyroba Franciszek /-/

Stanisław Sur /-/ Chełm Nr. 34

Kierownik Urzędu

w. n.

/podpis nieczytelny/

Z oryginałem zgodny

Janowski



Biuro Udozupniana i Archiwizacji Dokumentów